

ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA.

Z wież podniebnych wokrag świata
Wielkanocne biją dzwony,
Głos w bezmierną dal ulata —
W tryumfalne, silne tony
Zmartwychwstania biją dzwony.

Jakiś czar rozradowania
Niosą nam ich dźwięczne tony,
Głos radosny wkrag podzwania,
Z wież kościelnych wszystkie dzwony
W Zmartwychwstania grają tony.

Jak daleko oko sięga,
Święto głoszą dźwięczne dzwony,
Aż do krańców widnokreśła
Ducha tryumf niosą tony...
Wielkanocne, boskie dzwony!

Tą cudowną dzwonów pieśnią
Cały świat rozstłoneczniony,
Nad doczesnej nędzy cieśnią
Hymn tryumfu wieszczą dzwony,
W Zmartwychwstania bijąc tony.

Ziemi dzieciom żywo! wiosny,
Z siły ducha zmartwychwstanie
Kraju synom był słoneczny,
W sławie, szczęściu wieczne trwanie —
Wszystkim życia rytm serdeczny
Grają ciągle, nieprzerwanie,
Na rozliczne — śpiewne, rzewne,
to potężne, to rozlewne,
niezmożone, dźwięczne tony,
Wielkanocne dzwony.



Z ruchu przedświątecznego: Sprzedaż palm we Lwowie.

Związek muzeów polskich i zjazd muzeologów.

Rozproszone po ziemiach polskich muzea i galerie w liczbie ogólnej wcale pokażnej, wskutek niepomysłnych warunków naszego społecznego bytu, nie miały dotąd należytej organizacji i koniecznego związku. Taki stan rzeczy domagał się koniecznie zmiany. To też w gronie wybitnych muzeologów oddawna już kiełkowała myśl, aby utworzyć związek wszystkich muzeów polskich, któryby utrzymywał między nimi stałą łączność. Myśl ta znalazła wreszcie urzeczywistnienie. Na odbytym w początkach b. m. w Krakowie zjeździe dyrektorów i kierowników muzeów zaaprobowano opracowany już regulamin ogólnego Związku wszystkich muzeów polskich. Statutu związek mieć nie będzie, ze względu na warunki bytowania różnych dzielnic. Do Związku należeć mogą tylko muzea polskie. Omówiono i przyjęto także program działalności i środki ku jego urzeczywistnieniu.

W zjeździe wzięli udział wszyscy prawie wybitni muzeologowie polscy, m. Kraków wysłało nań

swoją reprezentację. Przewodniczącym zjazdu obrano p. Józefa Leskiego, dyrektora Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, wiceprezydentami dyr. Kopere z Krakowa i dyr. Stronera ze Lwowa. Ilustracje nasze przedstawiają grupę uczestników zjazdu.

Zgon twórcy nowej szkoły polskiej.

W Warszawie zmarł w tych dniach wybitny obywatel i pedagog generał Paweł Suchekomnaty z Łaniewa Chrzanowski. Zmarły był założycielem i właścicielem prywatnego gimnazjum polskiego, które przez swój doskonały ustrój i program stało się wzorem całego szkolnictwa średniego prywatnego w Królestwie. Wnuk Stanisława Chrzanowskiego dziedzica Trzepizur, Rększowic, Klepaczek i innych rozległych włości pod Częstochową, a syn Pawła, oficera wojsk napoleońskich, oddany do korpusu państw w Petersburgu, ukończył potem prawo. Porzuciwszy stanowisko urzędowe w Syberii wrócił do kraju i tu dzięki poparciu osobistego przyjaciela, ówczesnego ministra oświaty generała Wannowskiego

został założycielem I prywatnego gimnazjum z prawami szkół rządowych. W roku 1906 pierwszy z właścicieli szkół prywatnych zrzekł się tych praw dla pozyskania wykładow w języku polskim.

Poświęcając cały swój zapał i wielką wiedzę szkole swej doprowadził ją do stanu pierwszorzę-



Zgon twórcy nowej szkoły polskiej w Warszawie:
S. p. jen. Paweł Chrzanowski.



Związek muzeów polskich i zjazd muzeologów: Uczestnicy zjazdu w Krakowie.

dnego w całej Polsce. Złożony od roku niemocą kierownictwo szkoły powierzył w ręce obecnego dyrektora p. Władysława Wójcickiego, który wraz z ciałem nauczycielskim prowadzić ją będzie w kierunku, wskazanym przez założyciela.

Zmarły pisywał liczne studia, opisy z podróży i t. d., drukowane w wielu czasopismach pod nazwiskiem, bądź pod pseudonimem „Paweł Suchekomnaty”. S. p. Paweł Chrzanowski zmarł przeżywszy lat 68. Osierocił on oprócz małżonki, z domu Gilewiczówny, trzech synów: Pawła, Piotra i Aleksandra, oraz córkę Jadwigę Hoffetową, oraz liczną dalszą rodzinę, której związku był seniorem. Po-